

Wydanie A piątek 9, sobota 10, niedziela 11 Cena 1 zł Rok XXXVII stycznia 1981 roku nr 7 (9758)

DZIENNIK ŁÓDZKI Najstarsza gazeta Łodzi

Ambasador USA przy ONZ, Donald McHenry udzielił wywiadu agencji AP, w którym poddał krytykę działalności Zbigniewa Brzezńskiego...

Premier Afganistanu Babrak Karmal udzielił wywiadu indyjskiej agencji UNi, stwierdzając, że 45-tysięczny kontyngent wojsk radzieckich stacjonujący w Afganistanie stanowi rezerwę na wypadek ewentualnej agresji ze strony wrogich krajów.

REAGAN oświadczył, że mimo zamordowania w Salwadorze dwóch Amerykanów, udzieli on poparcia obecnie rządzącej tam władzy, Wyraził on pogląd, że junta ta nie jest pravicową, a ma charakter umiarkowany...

Ministerstwo obrony USA podało, że na Ocean Indyjski zostanie wysłany batalion piechoty morskiej liczący 1200 żołnierzy. Batalion ten zastąpi podobny oddział, który 7 grudnia ub. roku opuścił rejon Oceanu Indyjskiego...

Z życia porwanego w dniu 12 grudnia ub. roku, sędziego d.U.S.O. - pisze korespondent „Reutera” - wisi na włosku. Tysiące policjantów przeszukują domy w dzielnicach miast i miejscowościach, w których koncentrowała się dawniej działalność Czerwonych Brygad...

W związku z decyzją prezydenta przez rząd Związku Radzieckiego nad pracami radem i telewizyjnymi, zostało do nowych, ostrych zażądań między innymi o zapewnienie w walce o niepodległość tego kraju, Joshua Nkomo i obecnym premierem, Robertem Mugabą...

Ajatoollah CHOMEINI wygłosił przemówienie do pracowników irańskiej służby dyplomatycznej, w którym stwierdził, że przedstawicielstwa Iranu za granicą powinny mieć „bardziej islamski charakter”...

Zachodniotelematyka mas media nierozdaje podejmują temat wzajemnych waśni, skłóceń i wrodo politycznych środowisk emigracyjnych. Otóżnie ubolewanie z powodu wzajemnych waśni podjazdowych i ciągłych sporów zasypujących program wyraził w obszernym artykule na łamach burżuazyjnego dziennika „Frankfurter Allgemeine Zeitung”...

W związku z koniecznymi pytaniami w sprawie wykładni porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia w części dotyczącej skracania czasu pracy, rzeczniczka prasowa Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych komunikuje, co następuje:

Nad projektami planu i budżetu 1981 r. Ostra dyskusja w komisjach sejmowych

W dalszym ciągu trwała 8 bm. w Sejmie debata w komisjach nad projektami planu i budżetu 1981. Dyskusje były ostre, zmiany wprowadzono niemało. W niektórych przypadkach postulowano odtórne przedstawienie komisjom opracowanych na nowo części projektów i programów działań.

SALWADOR Przygotowania do decydującej ofensywy partyzanckiej

Ugrupowania salwadorskiego podziemia zapowiedziały w drodze decydującej ofensywy, której celem ma być przejęcie władzy w kraju. Ofensywa ta zgodnie z oświadczeniem Frontu Narodowego Oporu Zbrojnego, rozpocznie się zanim urząd prezydenta w USA obejmie prezydent-elect, Ronald Reagan (20 stycznia br.).

R. Reagan zakończył formowanie gabinetu

Prezydent-elect Ronald Reagan zakończył formowanie swojego gabinetu oraz ściślego sztabu Białego Domu. Reagan, który przez kilka ostatnich dni przebywał w Waszyngtonie, powrócił obecnie do San Francisco, gdzie pozostanie do dnia inauguracji swej prezydentury.

Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych informuje

W związku z koniecznymi pytaniami w sprawie wykładni porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia w części dotyczącej skracania czasu pracy, rzeczniczka prasowa Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych komunikuje, co następuje:

MPPiSS w sprawie porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia w części dotyczącej skracania czasu pracy

W związku z koniecznymi pytaniami w sprawie wykładni porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia w części dotyczącej skracania czasu pracy, rzeczniczka prasowa Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych komunikuje, co następuje: 1. W protokole porozumienia zawartego przez Komisję rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w dniu 31 sierpnia 1980 r. w Stoczni Gdańskiej w sprawie postulatów i treści: „Wprowadzić wszystkie soboty wolne od pracy. Pracownikom w ruchu ciągłym i w systemie czterobrygadowym brak wolnych sobót zrekompenzować zwiększonym wymiarem urlopu, wypoczynkowego lub innymi płatnymi dniami wolnymi od pracy.”

Projekt założeń reformy gospodarczej

Zakończono zostały prace nad projektem podstawowych założeń reformy gospodarczej Prezydium Komisji ds. Reformy Gospodarczej przesłało projekt dokumentu do Komisji Sejmowej Planu, Budżetu i Finansów Krajowej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych, Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” zarządów głównych Naczelnej Organizacji Technicznej, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Stowarzyszenia Księgowych, Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa zwracając się tym samym o podjęcie dyskusji nad założeniami reformy.

R. Reagan zakończył formowanie gabinetu

Prezydent-elect Ronald Reagan zakończył formowanie swojego gabinetu oraz ściślego sztabu Białego Domu. Reagan, który przez kilka ostatnich dni przebywał w Waszyngtonie, powrócił obecnie do San Francisco, gdzie pozostanie do dnia inauguracji swej prezydentury.

W Waszyngtonie trwać będzie tymczasem proces zatwierdzenia nominacji ministerialnych przez Senat i - jak się na ogół przypuszcza - zakończy się on do dnia 20 bm., co oznacza, że nowa administracja w terminie podejmie działania w pełnym składzie.

W środę Reagan wysłuchał raportu na temat stanu gospodarczego kraju przygotowanego przez grupę ekspertów formującej się administracji. Raport ten prasa ocenia jako wyjątkowo pesymistyczny. Republikańscy eksperci uznali, że stan gospodarki amerykańskiej jest gorszy, niż przewidywano. Inflacja w tym roku ponownie przekroczy 12 proc., a bezrobocie osiągnie 9 proc. ogółu siły roboczej, czyli wyniesie około 10 mln osób.

W tym stanie rzeczy program skracania czasu pracy może przewidywać STOPNIOWE wprowadzanie wszystkich płatnych sobót wolnych od pracy, przy założeniu, że już w 1981 r. nastąpi zwiększenie dotychczasowej liczby płatnych sobót wolnych od pracy (w 1980 r. - 15).



Reportaż z Karlina - str. 3 i 8

AKCJA GAŚNICZA TRWAŁA 16 MINUT POŻAR SZYBU - UGASZONY

Pomyślnie zakończyła się przygotowywana od czterech tygodni próba ugaznienia pożaru ropy, która wytrysnęła z otworu „Dziesięć 1” koło Karlina, podjęta 8 bm. O godz. 10.42 dwadzieścia trzy armatki wodne strażnicy pożarnej, podjęły atak na płomienną. Część z nich schłaziła teren wokół centrum pożaru, część skierowała natomiast strumienie wody ku podstawie ognia. Już po kilku minutach, ślup płomieni wyraźnie osłabł i obniżył się. Podstawa okazywała się bardziej oporna. Ku tryskającej, płonącej z hukiem ropie, kierowały się coraz to liczniejsze wodne luki. Równocześnie najbliższe otoczenie wylotu szybu pokrywane grubym kożuchem piany gaśniczej. Zastępy strażaków zmieniały się co kilka minut. W momencie, gdy u dźwięk wodnych znajdowali się strażacy z Opola i Katowic, ku podstawie płomienia były już wszystkie armatki. Kłęby ognia zaczęły się związać, zanikać i - płomiennymi smłkami. Była godzina 10.58. Akcja gaśnicza trwała 16 minut.

Pragnąc ochronić okolicznych mieszkańców przed groźbą eksplozji towarzyszących ropie gazów - po zgazowaniu ognia, gdyż przedtem spalały się one w całości - ewakuowano cztery wsie leżące na linii wiatru: Witulubie, Lulewiczki, Krzywopłaty i Karlisko. Przerwano prace na wszystkich znajdujących się w pobliżu pożaru wiertniach. Wprowadzono rygorystycznie przestrzegany podział personelu zatrudnionego w akcji na kategorie mające wstęp do poszczególnych stref zagrożenia.

Po zgazowaniu płomienia wzbliżył się helikopter ze specjalistami, którzy dokonali analizy próbek powietrza. Nadszedł meldunek - wybuch nie grozi. Złotyło się na (Dalszy ciąg na str. 2)

Imieniny obchodzą DZIŚ: Marcjanna, Julian, Marcell JUTRO: Jan, Wilhelm POJUTRZE: Honorata, Feliks, Matylda Dniemy synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami opady śniegu. Temp. minimalna minus 12 a maksymalna minus 5 st. C. Wiatry na ogół umiarkowane, południowo-zachodnie i południowe. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 1016,8 hPa (762,7 mm).

Ważniejsze rocznice

1901 - Ur. S. Dubois, działacz ruchu robotniczego. 1797 - Powstanie Legionów Polskich we Włoszech. 1433 - Przywilej krakowski Władysława Jagiełły, gwarantujący szlachcie wolność osobistą.

Taka sobie myś! Zycie trwa krótko, sztuka - długie.

Uśmiechnij się



CO DZIEŃ CONIESIE

W 9 dniu roku słońce weszło o godz. 7.42, zajdzie zaś o 15.44.

Imieniny obchodzą DZIŚ: Marcjanna, Julian, Marcell JUTRO: Jan, Wilhelm POJUTRZE: Honorata, Feliks, Matylda Dniemy synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami opady śniegu. Temp. minimalna minus 12 a maksymalna minus 5 st. C. Wiatry na ogół umiarkowane, południowo-zachodnie i południowe. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 1016,8 hPa (762,7 mm).

Ważniejsze rocznice

1901 - Ur. S. Dubois, działacz ruchu robotniczego. 1797 - Powstanie Legionów Polskich we Włoszech. 1433 - Przywilej krakowski Władysława Jagiełły, gwarantujący szlachcie wolność osobistą.

Taka sobie myś! Zycie trwa krótko, sztuka - długie.

Uśmiechnij się



Z obrad KKP NSZZ „Solidarność”

8 bm., w drugim dniu odbywającej się w Gdańsku obrad Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” z udziałem jej przewodniczącego Lecha Wałęsy, omówiono realizację kolejnych punktów porozumień podpisanych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu.

W kraju trwa kampania wyborcza w ogniwach „Solidarność”. Stopień jej zaangażowania w poszczególnych regionach i zakładach jest zróżnicowany, uzależniony między innymi od liczebności organizacji związkowej i liczby kół np. w stoczniach Wybrzeża Gdańskiego kampania wyborcza odbywa się w trzech etapach. W pierwszym dokonano wyborów w kołach. Wybrani byli mężowie zaufania

i przewodniczący kół, zgłaszano kandydatów do władz związku.

W stoczniach Wybrzeża Gdańskiego wybory w kołach dobiegły już końca. Obecnie trwa drugi etap kampanii, odbywającej się w organizacjach związkowych. Załogi wybierają komisje wydziałowe i ich przewodniczących oraz członków komisji zakładowych i delegatów na zebranie wyborcze zakładowe. Ten etap kampanii wyborczej, np. w Stoczni im. Lenina, zakończy się do połowy stycznia br.

Na początku lutego w Stoczni Gdańskiej odbędzie się z udziałem blisko 500 delegatów zebranie zakładowe. Delegaci wybiorą prezydium komisji zakładowej, przewodniczącego komitetu, komisję rewizyjną oraz delegatów na zebranie regionalne. (PAP)

Pożar szybu – ugaszony

(Dokończenie ze str. 1)

Wiele czynników: stosunkowo nieduża zawartość gazu, siła i kierunek wiatru, temperatura, starannie przygotowane od tygodnia przez ratowników górniczych podjeżdżące do szybu, leżące – jak mówią żeglarze – „od nawietrznej”.

Po chwilowym osłabieniu tym, co się tak nagle stało, wśród uczestników i obserwatorów akcji zapanała radość. Wzruszenie ostatecznie wszystkich świadków pobrana z pionu.

Kilka minut po godzinie dwudziestej ponownie podpalono ropę tryskającą z odwiertu w Karlinie. Zdaniem specjalistów, tym razem ropą będzie jednak płonąć niedługo.

Jeżeli pozwolą na to pogoda, ponowne ugaszenie płonącej ropy w Karlinie i podjęcie dalszych prac przy rekonstrukcji wylotu szybu przewiduje się na wczesne godziny ranne dzisiaj. (PAP)

nacę szybu obrócił ropę, pachnącą, jak najczystszy olej dieslowski.

Nad karlińskim polem, gdzie od miesiąca panował żar i huk, stało się niemieli dźwięki. Nagle wszyscy zaczęli przytupywać z dala sobie sorawie z przelającego zimna. Rozszedł się zapach ropy...

Minała około godziny. Do wylotu odwiertu podeszli ratownicy z zastępem pińskiego Okręgowego Stacji Ratownictwa Górniczego w Krakowie, specjalizującej się w likwidacji awarii w górnictwie naftowym. Ubezpieczali ich ratownicy górniczy z Bytomia. Wraz z ratownikami polskimi na zmianę działali ratownicy radzieccy.

TPŁ zaprasza

Towarzystwo Przyjaciół Łodzi i Muzeum Historii Miasta Łodzi zaprasza swych członków i sympatyków na monodram pt. „Piekny i nieczyny” – Joanna Chłosta w wykonaniu Haliny Sobolewskiej – aktorki Teatru Nowego, w dniu 12 stycznia (poniedziałek) o godz. 19 w sali koncertowej muzeum (ul. Ogrodowa 15).

Próba zamachu na M. Thatcher

Pracownik jednego z londyńskich urzędów pocztowych sortujący przesyłki miał podejrzenia co do niewielkiego pakietu zaadresowanego osobliście do Margaret Thatcher. Wezwana policja zabrała przesyłkę i stwierdziła, że jest w niej sprawnie urządzenie wybuchowe – mechanizm nowego typu, dotychczas nie używany w tzw. „bombach historycznych” wysyłanych od czasu do czasu przez terrorystów z IRA. Zdaniem brytyjskich władz bezpieczeństwa nie wyklucza to jednak nadania przesyłki przez brytyjską pocztę.

Policja nadal poszukuje zbiegłego przed światłami z więzienia Gerarda Tuite, uważanego za jednego z głównych ekspertów IRA w dziedzinie instalacji wybuchowych. Jakkolwiek obawy przed kampanią zamachów w okresie świątecznym okazały się bezpodstawne, wyrażenie w powietrze zbiorników gazu w Londynie w noc sylwestrową skłoniło policję do utrzymania stanu pogotowia.

Próby zamachu na premiera W. Brytanii przy użyciu przesyłki pocztowej dokonano już w 1973 r. Urządzenie wybuchowe znajdowało się wówczas w książce, poświęconej ulubionemu kompozytorowi premiera Heatha, Przesyłka, doręczona do oficjalnej rezydencji premiera, została wówczas w ostatniej chwili przechwycona przez policję.

MPPiSS w sprawie porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia

(Dokończenie ze str. 1)

bowanie również, uzgodnione w porozumieniach z Gdańska i Szczecina, krótkiej skracania czasu pracy, zmierzającego w przyszłości do wprowadzenia w skali ogólnokrajowej wszystkich sobót wolnych od pracy. W związku z powyższym szczegółowa ustawa dotycząca skrócenia czasu pracy, zawarte w porozumieniu z Jastrzębia, mają charakter szczególny, uzupełniający porozumienia szczecińskie i gdańskie w stosunku do pracowników górnictwa.

Treść ustaleń przyjętych w porozumieniu z Jastrzębia w sprawach czasu pracy, które należy rozpatrywać kompleksowo, jest następująca:

„Ustalono, że wprowadza się wszystkie wolne soboty i niedziele począwszy od 1 stycznia 1981 r. Przyjmuje się zasadę bezwarunkowego przestrzegania dobrowoliści pracy w dniach ustawowo wolnych począwszy od 1 IX 1980 r.”

Ustalono zniesienie czterobrygadowego systemu pracy w kopalniach „Jastrzębie”, „ZMP” i „1 Maja” z terminem realizacji do 15 IX 1980 roku. W pozostałych kopalniach według uznania załóg z terminem realizacji do 1 X 1980 r.

Brzmienie powyższych ustaleń, jak i ich uytuowanie (zarówno poprzedzające, jak następujące po nich fragmenty porozumienia są ściśle związane ze specyfiką pracy w górnictwie wskazują jednoznacznie, iż odnoszą się one wyłącznie do pracowników górnictwa, podobnie zresztą, jak większość ustaleń objętych w ogóle tym porozumieniem. Przyjacie łącznego wprowadzenia wszystkich wolnych sobót i niedziel oraz równoczesne zniesienie czterobrygadowego sy-

stemu organizacji pracy przesądza o branżowym zasięgu tych ustaleń, zwłaszcza że:

tylko w górnictwie węglowym stosowano praktykę pracy w tzw. „niedziele wydobywcze” oraz

przyjęto – w następstwie zakwestionowania tej praktyki koncepcję skracania czasu pracy przez łączne zaprzestanie pracy we wszystkie soboty i niedziele w miejsce stosowanego czterobrygadowego systemu organizacji pracy.

Porozumienie z Jastrzębia określa zasady skracania czasu pracy dla górników w sposób odmienny w porównaniu do porozumień z Gdańska i Szczecina przede wszystkim z tej przyczyny, że już dotychczas funkcjonowały odrębne zasady i tryb udzielania dodatkowych dni wolnych od pracy dla pracowników górnictwa. Wynikały one z obowiązujących w tym zakresie przepisów. Uchwała nr 41 Rady Ministrów z dnia 6 lutego 1974 r. w sprawie zasad i terminów wprowadzenia dodatkowych dni wolnych od pracy w latach 1974 i 1975 (M. P. z 6, poz. 43) nie dotyczyła bowiem pracowników górnictwa (paragraf 1 ust. 2), w stosunku do których miały zastosowanie – również w kolejnych latach – odrębne przepisy o zasadach i trybie udzielania dodatkowych dni wolnych od pracy. Wizało się to zarówno ze specyfiką pracy w górnictwie, jak i wprowadzeniem czterobrygadowego systemu organizacji pracy w niektórych kopalniach.

W tej sytuacji nie można uznać, że ustalenia zawarte w porozumieniu z Jastrzębia dotyczące wprowadzenia „wszystkich wolnych sobót i niedziel począwszy od 1 stycznia 1981 r.” powinny być stosowane powszechnie. (PAP)

Protest załogi łódzkiego „Wizamet”

Do naszej redakcji nadeszło pismo załogi Łódzkiego Zakładu Wyrobów Metalowych „WIZAMET” stanowiące zdecydowany protest wobec decyzji podjętej na posiedzeniu PZPN 20 grudnia ub. roku, dotyczącej tzw. „Afer na Okęcu”.

Z doniesień prasy radia i telewizji oraz z rozmów przeprowadzonych z ukaranimi piłkarzami, trenerem Ryszardem Kuleszą i niektórymi opiekunami drużyny reprezentacyjnej, jednoznacznie wynika niesprawiedliwa ocena tych wydarzeń. Uważamy, że „dochođenje” nosiło w sobie znamiona tendencji oskarżającej piłkarzy i ich trenera demokratycznych form obrony.

Zadaliśmy pytanie, w czym interesie leży jednostronna ocena tych wydarzeń? Na pewno nie w interesie polskiego sportu, a pilki nożnej w szczególności. Naszym zdaniem osądzenie skutków bezwzględnie badania przyczyn jest wysoce szkodliwym społecznie działaniem. W imię sportowych zasad „fair play” prosimy ponownie o rozpatrzenie „incydentu” na Okęcu – czytamy dalej w piśmie „WIZAMETU”, skierowanym do Komisji Dyscypliny i Zmiany Barw Klubowych GKKPiS w Warszawie, a opatrzonym przesłano 300 podpisami pracowników tego zakładu.

„Złote pasy” katowickiego „Sportu”

Łódzcy zapaśnicy wśród najlepszych

Uwzględniając ostatnie dwie ubiegłoroczne imprezy zapaśnicze (międzynarodowe turnieje im. Jasieńskiego w Katowicach i w Alma-Atie), katowicki „Sport” opublikował wyniki dorocznego, tradycyjnego challenge’u o miasto najlepszych zawodników w stylu wolnym i klasycznym w 1980 roku.

„Złoty pas” przyznano reprezentantowi rzemieślniczej Stali – A. Sandurskiemu, który wyprzedził w klasyfikacji swego klubowego kolegę – A. Cichonia oraz – o czym z satysfakcją informujemy – zapaśnika Łódzkiego Budowlanych – Ryszarda Świątkowskiego. Na piątym miejscu sklasyfikowano doskonałego zapaśnika ŁKS – Tomasza Bussego. Na miejscach 8-10 znalazł się obok W. Kończaka (Lotnik Wrocław) i wychowanka zgierskiego Boruty, broniącego obecnie barw białostockiego AZS M. Jędrzejczaka, zapaśnik sieradzkiego Piasta – Jan Szymański. Na 17 pozycji uplasował się zasłużony dla tej dyscypliny sportu w naszym kraju – Paweł Kurczewski z Budowlanych, a na miejscach 20-22 kolejny reprezentant Budowlanych Michał Busse m. in. obok zawodnika teresńskiego Marzowsza – L. Cioły.

W punktacji klubowej triumfowali w stylu wolnym zapaśnicy Stali Rzeszów przed GKS Tychy i warszawską Gwardią oraz łódzkimi Budowlanymi. ŁKS jest 8.

„Szarotki” na łódzkim lodzie

Jak pisaliśmy dziś w kolejnym meczu o mistrzostwo hokejowej ekstraklasy dojdzie na lodowej tafli łódzkiego Pałacu Sportowego do interesującego pojedynku, za jaki należy uznać spotkanie ŁKS z jedynastokrotnym mistrzem Polski, nowotarskim Podhalem.

Pojedynek ŁKS z „Szarotkami” zawsze należały do najciekawszych konfrontacji pierwszoligowych w naszym mieście. Między nami dzieje się dzisiejsze spotkanie (początek o godz. 19) zerwanej na widowni hali przy ul. Wrocelskiej rekordowa liczba amatorów hokeja. Nie wątpliwie też, że mecz ŁKS – Podhale stanowi będzie jedno z najciekawszych wydarzeń dzisiejszej kolejki mistrzowskich pojedynków.

Pod jej nieobecność tytuł najlepszej tenisistki stołowej woj. łódzkiej zdobyła Halina Niedziela z Elty. W pojedynku finałowym zwyciężyła ona reprezentantkę Włókniarza – E. Ulanowską. Trzecie miejsce przypadło zasłużonej dla łódzkiego tenisa stołowego, zawodniczce Elty – E. Ambroźewicz. H. Niedziela wraz z E. Ambroźewicz zdobyła mistrzostwo Łodzi w debłu pań, powtarzając sukces ówianek w mistrzostwach z H. Sclerwickim (Elta).

Tytuł mistrzowski w singlu mężczyzn przypadł reprezentantowi łódzkiego Włókniarza – Ryszardowi Czochajskiemu, który w deblu pań zwyciężył w finałowym pokonał swego klubowego kolegę – A. Kononczyńskiego. Trzeci był P. Makus również z Włókniarza Łódź.

W grze podwójnej mężczyzn triumfował debel Włókniarza R. Czochajski – J. Ozimek. Obok M. Urbańskiej w mistrzostwach nie wystąpiła utalentowana juniorka – J. Kawałek.

W SKROCIE

PIŁKA RĘCZNA. Reprezentacja Polski, która startuje w moskiewskim turnieju o Puchar Bałtyku, odniosła w czwartek swe kolejne zwycięstwo i zakwalifikowała się do pułk finałowej rundy. Polacy pokonali reprezentację ZSRR juniorów 30:23 (16:13).

W drugim meczu tej samej grupy NRD pokonała Dania 19:15. Tym samym piłkarze NRD zajęli pierwsze miejsce w grupie.

W ostatnim meczu grupy „B” reprezentacja RFN pokonała Norwegię 21:18.

PIŁKA NOŻNA. W finale piłkarskiego „Mundialito” w Montevideo spotkała się reprezentacja Urugwaju i Brazylii. W noc z środy na czwartek, w ostatnim meczu grupy „B”, Brazylia pokonała RFN 4:1 (0:0). Pierwsze miejsce w grupie „B” zajęła Brazylia i ona zmierzy się 10 bm. na stadionie „Centenario” z Urugwajem o zwycięstwo w turnieju.

KOSZYKÓWKA. W kolejnych meczach Turnieju Wyzwolenia Warszawa koszykarzy. Warszawa III (AZS AWF) przegrała w Pruszkowie z Budapesztem (reprezentacja Westeri) 71:104, a w Warszawie Helsinki (reprezentacja Finlandii) pokonała – po dogrywce – Warszawę II (Polonia) 112:103. Warszawa I (Legia) – Moskwa 115:111.

Prof. dr Antoni Kotelko przewodniczącym ŁK FJN

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium ŁK FJN dołdychczasowy jego przewodniczący prof. dr Mieczysław Serwiński zwrócił się o zwolnienie go z tej funkcji w związku z wyborem na przewodniczącego Rady Narodowej Łodzi. Obecny na posiedzeniu i sekretarz ŁK PZPR – Tadeusz Czechowicz, podziękował prof. Serwińskiemu za jego wkład w działalność FJN. Prezydium powołało na nowego przewodniczącego prof. dr hab. Antoniego Kotelkę – rektora Akademii Medycznej w Łodzi. Na wiceprzewodniczącą ŁK FJN wybrano sekretarza ŁK PZPR – Janę Nuskę. Dotychczasowej wiceprzewodniczącej Genowefie Adamczewskiej podziękowano za jej pracę.

Po informacji o działalności FJN w drugim półroczu 1980 r. przyjęto kierunki działania na ten rok. Przed ogniami FJN stoi obecnie odpowiedzialne zadanie, jakim jest odnowa życia społeczno-politycznego i przywrócenie organom przedstawicielskim oraz samorządowi ich właściwej rangi. Niezbędne jest stałe pogłębianie współdziałania z radami narodowymi i administracją państwową. Umocnienie tych funkcji sprzyjać ma pozyskaniu szerokiego rzesz mieszkańców do realizacji ważnych społecznych zadań w mieście i na wsi, na wszystkich ośrodkach. Komitety FJN powinny inspirować konsultowanie z mieszkańcami projektów planów społeczno-gospodarczych, ważniejszych uchwał oraz usprawnień pracy handlu, usług, komunikacji itp.

Ważne zadania czekają ognia FJN w przekazywaniu radom narodowym i organom administracji postulatów i wniosków. Dotychczasowa praktyka potwierdza pilną potrzebę umocnienia więzi samo-

zradu z organami przedstawicielskimi rad narodowych. Do tego celu będą wykorzystywane systematycznie organizowane spotkania mieszkańców z posłami i radnymi. Wpływie to na umocnienie więzi z wyborcami. W codziennej praktyce społecznej działania dużą rolę przypisuje się spotkaniom prezydentów i naczelników ze społeczeństwem. Tematyka tych obywatelskich spotkań będzie ściśle związana z potrzebami terenu.

W ramach FJN istnieje pilna potrzeba wszechstronnego działania społecznego na rzecz umocnienia współczesnej rodziny i utrwalania jej funkcji wychowawczych. Konsekwentnie podejmowane będą problemy opieki nad ludźmi starszymi, potrzebującymi pomocy, oraz właściwego spożytkowania wiedzy seniorów i ich doświadczenia życiowego. Zadaniem dla FJN jest stworzenie klimatu powszechnego szacunku dla ludzi wyróżniających się wzorową pracą zawodową i postawą obywatelską.

W celu właściwej realizacji zadań postanowiono rozszerzyć skład ŁK FJN i jego Prezydium o wydziałowych działaczy społecznych. (Kas)

Manifestacja w Phnom Penh

W stolicy Kambodży odbyła się w środę manifestacja ludności polączona z defiladą wojskową. Kampanie uczelili w ten sposób 2 rocznicę zwycięstwa powstańca ludowego i usunięcia zbrodniczej kliki Pol Pot.

W. Christopher przybył do Algierii

Jak informuje Agencja Reutera, do Algierii przybył zastępca sekretarza stanu USA Warren Christopher, który przeprowadzi z ministrem spraw zagranicznych tego kraju, Mohammedem Seddikiem Ben Jahją rozmowy i przedyskutuje z nim ostatni etap negocjacji mających doprowadzić do uwolnienia amerykańskich zakładników przetrzymywanych w Teheranie.

Przed odjazdem z Waszyngtonu W. Christopher ostrzegł przed zbyt wielkimi nadziejami łączonymi z jego podróżą. Strona algierska oczekuje obecnie odpowiedzi Iranu na ostatnie propozycje Waszyngtonu w sprawie uwolnienia zakładników.

Na UL trwa „Solidarne czekanie”

Na Uniwersytecie Łódzkim trwa akcja protestacyjna „Solidarne czekanie”, której powodem jest nieustosunkowanie się władz uczelni do studenckich postulatów zgłoszonych na poszczególnych wydziałach.

Jak już informowaliśmy, akcję zainicjowali studenci Wydziału Prawa i Administracji, których przedstawiciele podjęli rozmowy z władzami uczelni i wydziału w środę wieczorem. W ich rezultacie na wydziale tym odwołano „Solidarne czekanie”. Mimo to akcja rozszerzyła się na inne wydziały, na których młodzież akademicka uznała, iż nie wszystkie sprawy zostały już załatwione.

W środę „Solidarne czekanie” podjęli studenci Wydziału Filologicznego. Jak nas poinformowano w komitecie akcji, wczoraj wieczorem miało dojść do spotkania delegacji studenckich z wszystkich wydziałów UL w celu zebrania i opracowania ogólnouczelnianych postulatów do władz UL oraz wyłonienia delegacji do prowadzenia rozmów, których termin wyznaczono na godz. 14 w najbliższą sobotę. Do tego czasu „Solidarne czekanie” będzie kontynuowane. Zajęcia dydaktyczne odbywają się normalnie. (ptm)

Ciężka zima w USA

Front burz śnieżnych, który nadciągnął na USA, ogarnął prawie całe terytorium tego kraju od stanu Michigan na północy do stanu Georgia na południu. W wyniku obfitych opadów śniegu, w niektórych rejonach grubość białej pokrywy dochodzi do 30 cm. W wielu miastach zamknięto szkoły w związku z niską temperaturą. Došlo do zakłóceń w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej. Z powodu gołolodii i śnieżnych zasp na drogach wzrosła liczba wypadków samochodowych. Tylko w stanie Maryland w pierwszy tydzień stycznia zginęło 20 osób.

„Solidarność” zawiadamia

MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej informuje, że w niedzielę, 11.01.1981 r. o godz. 16.30 w lokalu MKZ Ziemi Łódzkiej przy ul. Sienkiewicza 63 odbędzie się spotkanie z prof. dr hab. Klemensem Szaniawskim.

Celem spotkania jest zapoznanie środowisk twórczych z projektem ustawy o cenzurze oraz zajęcie stanowiska w tej sprawie. Zaprasza dziennikarzy, filmowców, aktorów, artystów i wszystkich zainteresowanych tematem spotkania.

Szwajcarzy a ONZ

Przeprowadzona przez tygodnik w Zurychu ankieta wykazała nieoczekiwane zmiany stanowiska opinii publicznej w Szwajcarii w odniesieniu do problemu ewentualnego przyłączenia się kraju do ONZ. Sprawa akcesu Szwajcarii do ONZ, postulowanego przez władze federalne, może stać się w ciągu dwóch lat przedmiotem ogólnokrajowego referendum.

Wyniki ankiety, przeprowadzonej na przełomie października i listopada, tygodnik „Weltwoche” opublikował w środę. Wskazują one, że 39 proc. wyborców jest przeciwnych przystąpieniu kraju do ONZ wobec 32 proc. popierających ten wniosek i 29 proc. niezdecydowanych.

Kradzież obrazu Goi

Złodzieje dzieł sztuki dokonali napadu na prywatne mieszkanie w Madrycie. Sterroryzowali właściciela i wynieśli 3 полотна w tym obraz Goi. Wartość zrabowanych dzieł szacowana jest na 1 mln dolarów.

W każdej robocie są takie chwile, że wprost chce się wy...

Tylko krowa nie zmienia poglądów. Ja zmieniałem spojrzenie na tę kwestię...

Co do kolejek, skoro już o nich mowa. Z mojej wczesnej młodości...

Sądziłem wtedy naiwnie, że kolejka tych rozmiarów jest czystym wynaturzeniem...

M. zapoznał mnie z wielce efektywną techniką współczesnego stania w kolejkach...

TO I OWO W ZWIĄZKU Z ODNOWĄ

W prasie warszawskiej przeczytałem o jeszcze lepszym numerze. Oto omijając kolejkę po masło...

Zeby nie było, że kojarzę odnowę z kolejkami (choć niektórzy są zdania...

Teraz wnioski posypią się już jak z rękawa. Na przykład: okazały naszą staropolską gościnność...

Dalej. Wiem, że to trudne do wykonania, ponieważ miliona ma wiele innych odpowiedzialnych zadań...

Kolejny poważny problem to ziemniaki. Wiadomo, że mocarstwo ziemniaczane...

A w ogóle starajmy się — taki mój apel — myśleć trochę intensywniej...

A tymczasem książka pojawiła się na bazarach, sprzedawano ją w przejściach podziemnych...

I tak to się wszystko wzięło bez końca. Tak deszcz o kryzysu społecznego...

Dochodził piąta rano. O tej porze pasażerowie dalekobieżnych pociągów...

W parę chwil później przy oknach zsiadli już wszyscy. W zapartym...

Na peronie małej stacji w Karlinie zapadłem w śpiączkę. Puch śnieży. Pociąg już dawno odjechał...

Kilka domów za rynkiem — Karliński Ośrodek Kultury. Na drzewach wejściowych...

Na piętrze znajduje drzwi z napisem: „Sztab akcji”. Przy radiotelefonie inż. Adam Szczepanik...

O siódmej dyżurny zaczyna realizować swoją listę zleceń. Dzwoni do Kozalina, Szczecin...

W sąsiednim pokoju już od dłuższego czasu obraduje ściśle kierownictwo akcji...

W sali na parterze zebrał się już koleży z różnych redakcji w Polsce. Jest telewizja, radio...

Inż. Zbigniew Sajdak, pełniący w sztabie obowiązki rzecznika prasowego...

Szczęście w nieszczęściu: towarzyszy nam dziś nadzieja, że jednak odbijamy się od dna...

Piszę te słowa drżącymi rękami, lecz wcale nie dlatego, lżym obawiał się...

Na koniec chciałbym przypomnieć, iż według wschodniego kalendarza...

JERZY SZELEWICKI

Pierwszy pierścień — 15 m, od rury, drugi — 35 m. Będzie gorąco!

Od Bąkowicza dostają strażackie gumki, od Scibiora azbestowy srebrzysty kask...

W końcu nie wytrzymałem. Nakładam kask azbestowy i wolno ruszamy w stronę ubrań...

Strach ma wielkie oczy. Portki okazały się wytrzymałe od skóry na nogach...

Pytam jeszcze, gdzie lódcy strażacy ułożowali się na noc. Ośrodek wypoczynkowy w Sarbinowie...

W południe znowu jestem w sztabie. W końcu wyrzucam kolegów inż. Sajdaka...

— Ze Zjednoczenia Górnicwa Nafty i Gazu jest tu ponad 650 osób...

— Czy wściecie już jakieś będziecie mieć zadanie?

— Działamy razem z plutonem warszawskim i razem mamy podać w czasie akcji sześć prądów wodnych...

obswalowanie nad brzegami rzeki Radwi, aby przepadkiem ropa nie wlała się do rzeki...

— Wiem, że robicie tu kolosalną pracę, ale czy ta karlińska zapalnica musi pociągać tak długo?...

— Czy chociaż można już powiedzieć, jaka jest ta polska nafta z Karłina?

— Jaka duża — nie wiemy, ale wiemy już z pewnością, że jest to największe złożo w Polsce...

Wędrujemy teraz na górę, gdzie w pokoju sztabu zastaje nad niedużym wiaderkiem red. Zolterka...

— Tak, tak panowie. To nafta prawie jak arabska. Tylko kurek odkręcić i prawie czysta benzyna sika z ziemi...

— Wściecie wstępnie na płatek, dziewiątego. Byłby to równy miesiąc...

— Wściecie wstępnie na płatek, dziewiątego. Byłby to równy miesiąc...

— Wściecie wstępnie na płatek, dziewiątego. Byłby to równy miesiąc...

(Dalszy ciąg na str. 8)

Energia w szklarniach

Kłopoty paliwowo-energetyczne powodują poważne utrudnienia w rolnictwie...

Głównym zadaniem cieplarni jest zapewnienie roślinom właściwych warunków termicznych...

Zmniejszenia nakładów energetycznych w produkcji warzyw można szukać również w obniżeniu temperatury...

ACH, TE KOBIETY!



Sibyl Danning w takim bojowym rynsztunku walczy ze złem w... kosmosie, w swym najnowszym filmie „Satte Beyond The Stars”.

30-letnia córka słynnego szwedzkiego reżysera, Ingmara Bergmana — Anna, nieustannie zamieszana jest w różne afery erotyczne. Nie dość tego, że grywa w filmach na pograniczu porno i przy byle okazjach obnaża się w miejscach publicznych, to jeszcze napisała książkę, w której opisuje swoje romanse z całą plejadą znanych ludzi. Między innymi z tenisistą Bjornem Borgiem.

Anna jest mężatką i ma synka Michaela. Mąż jej, były urzędnik angielskiej policji Peter Brown, jest bardzo tolerancyjny, ale po przeczytaniu pamiętnika swej żony, chyba się z nią rozwiedzie.

Ładne kobiety bez szans! Do takiego wniosku doszła pani psycholog z Uniwersytetu Yale — Madeline Hellmann po zebraniu danych z ankiety, którą rozosiła do młodych ładnych kobiet, ubiegających się w USA o kierownicze stanowiska.

Ładne kobiety mogą być sekretarkami, ale nie nadają się na kierownicze stanowiska. Zgodnie z opinią mężczyźni „ślicznotki są niezbyt pracowite i przeważnie niedokształcone”

Wdowa po jednym z bogatych kupców Stuttgartu (RFN) żyła przez dwa lata, jak żebraczka, dlatego, że z powodu skąpstwa usiłowała ukryć przed 28-letnim synem, że jego ojciec pozostawił majątek wartości około 9 mln marek.

Aby upozorować niedzę chodząca żebraczka, kupowała tylko stary chleb, sypiała w nie opalonym pokoju. Kładła się wcześniej spać, aby oszczędzać prąd elektryczny. Na nie zdążyła się sztuczki, syn i tak dowiedział się w końcu, że należy mu się co najmniej połowa wielkiego majątku, ulokowanego w nieruchomościach i bankach.

Prasa szwajcarska przyznała tytuł najcenniejszej kobiety kraju pewnej pani z Lozanny, która po 17 latach małżeństwa pozostawiła dziewczę. Kochała ona swego męża na swój sposób, ale nie mogła się zdecydować na współżycie seksualne. W końcu mąż stracił cierpliwość i wniósł do sądu sprawę o rozwód. Historia była tak sensacyjna, że nie ukryła się przed wścibskimi reportarami.

„Pantoflowa wojna” na wawelskim wzgórzu

Do wszystkich kłopotów, jakie ma z właściwym zabezpieczeniem swych bezcennych zbiorów wawelskie Wzgórze, doszedł jeszcze jeden, wcale niebagatelny: kapcie!

Jak wiadomo, w królewskiej rezydencji cykorystycyście przestrzegano zasady, że do monarchyjskich komnat można wejść jedynie w kapciach, czy — jak kto woli — pantoflach. Sek jednak w tym, że są one strasznie niewygodne, ich troczki plażą się pod nogami zwiedzających, powodując liczne „wywrotki”!

Jak twierdzą w poważnych naukowych opracowaniach socjologicznej kultury — „percepcja dzieła sztuki ulega w takich warunkach świadczącym dźwiękiem”!

Ulegając nastrojom „antykapciowym” dyrekcja Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawel już przed trzema laty zlikwidowała na próbie „pantoflowy obowiązek”.

W rezultacie po miesiącu Wawel

— zamek o kameralnych wnętrzach — stał się brudny, nieczysty. Wawel! Ostatnio sprawa odżyła znów, z bardzo zasadniczego powodu: awarii jedynej, zmasztowanego charakteru sposobem urzędzenia do trzepania pantofli! Trzeba było kaulic oddać do pralni zaś rachunek za wyczyszczenie 400 par wniósł 1 tys. zł.

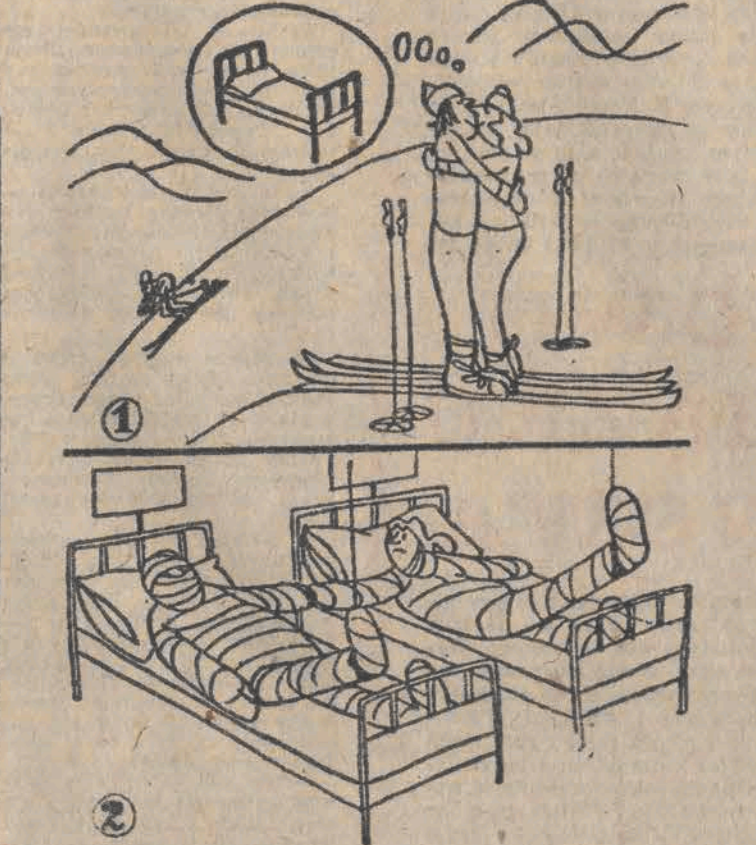
„Takich wydatków nie wytrzyma dłużej żadne muzeum — zlikwidować!” — domagała się „zwolennicy postępu”.

„Nie wolno dopuścić do bałaganu w komnatach!” — sprzeciwiała się opozycja.

Elizabeth Taylor, która oglądaliśmy niedawno na ekranach telewizyjnych w filmie „W poszukiwaniu deszczowego drzewa” tym razem prywatnie — podczas wizyty w Nowym Jorku,



CAF — AP



dzienniczek

* KAŻDY WIE, że za np. robotnicy wykwalifikowani lub nie. Określenie to odnosi się do zawodu lub określonej czynności. Co jednak miały na myśli Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Radomiu ogłaszając, że pragną zatrudnić kobiety wykwalifikowane oraz niewykwalifikowane — tego nikt nie wie, a niektórym z czytających przyszły do głowy bardzo dziwne myśli.

* KOMPUTER w banku w Marsylii zapisał na koncie jednego z klientów zamiast 2 400 franków — 250 tysięcy! Klient podjął tę kwotę, lecz gdy wykrył to omyłkę maszyny, poproszono go o zwrot nadwyżki. Okazało się to niewykonalne ponieważ całą kwotę przepisał on w karpiński, ale to rachunek Usługi Firory robi 14-letnia Ewelina Frabregas. Dziurczyła banku 200 franków mie-

ka walk z bykami, wybierając się budzący podziw umiejętności. Zabija już cztery byki, z których największy ważył 380 kg.

* CELNICY — jak wiadomo — ludek ciekawym. Gdy na przejściu granicznym w Gubinie pojawiło się na raz aż dwóch garbatych turystów zapragnęli dotknąć tych garbów, co — nawiasem mówiąc — przynosiłoby im szereg niekaldem; w garbach 26-letniego Andrzeja Z. i 24-letniego Ryszarda K. odkryli ikony srebrne przemocowane do pleców przy pomocy bandażi. Oba młodzieńcy — okazało się — to chłopcy jak szóstki i garbów przeważa im wyłącznie chęć zysku. Fantazja przewytników trafiła tu na wyobraźnię strażników granicy.

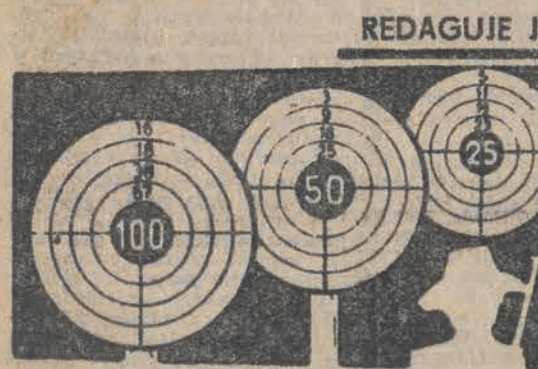
* W ALPACH AUSTRIACKICH zdobywca jednego ze szczytów wydał okrzyk radości i podniósł ręce do góry. Spozreżł to ktoś, kto obserwował góry przez lotnictwo i natychmiast zawiadomił górskie pogotowie ratunkowe, sądząc że alpinista zagrożony niebezpieczeństwem. Służba górską udała się — tam helikopterem i dopiero wtedy stwierdzono, że nie było po co

* SCENKA podejrzana na ul. Marszałkowskiej w Warszawie: podjechał wóz pocztowy wyszedł z niego funkcjonariusz poczty, otworzył skrzynki czerwona i zielona (jak tam napisano, jedna z nich jest do korespondencji zamiejscowej, a druga do miejscowej) no czym kolejno zawartość obydwa wysnął do jednego worka. Nasza ukochana poczta tresuje nas w rozróżnianiu kolorów, ale sama test dalekosiężna.

* NA PRZESZŁO MILION DOJAROW oceniono tuż przed, którzy skradli kosztowności z muzeum w Oshkosh (stan Wisconsin, USA). Najcenniejsze były trzy woskowe figurki z szerego złota — wypracowane drożymi kamieniami, które w końcu zeszłego stulecia należały do rosyjskiego dworu carskiego.

Slub w zespole ABBA

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY 203



Sześcioma strzałami należy wystrzelać na każdej widocznej tarczy po 100 punktów. Czy to jest możliwe? Życzymy celnego strzelania. (JK)

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy” nr 200

KRZYŻÓWKA, Poziomo: Kapitonow, egat, mapa, tafa, Eros, atak, Gers, rda, awal, Pionowo: Katar, Azata, Parad, Itaka, ometa, Narew, opara, wasal.

WIROWKA: Karton, motyka, kato-da, ramota, tarpan.

KWADRAT CYFROWY — rzędami poziomymi: I, 15, 14, 4, II — 12, 6, 7, 9, III — 8, 10, 11, 8, IV — 13, 3, 3, 16.

NAMIOTY — dopasować należało ezwany numer namiotu.

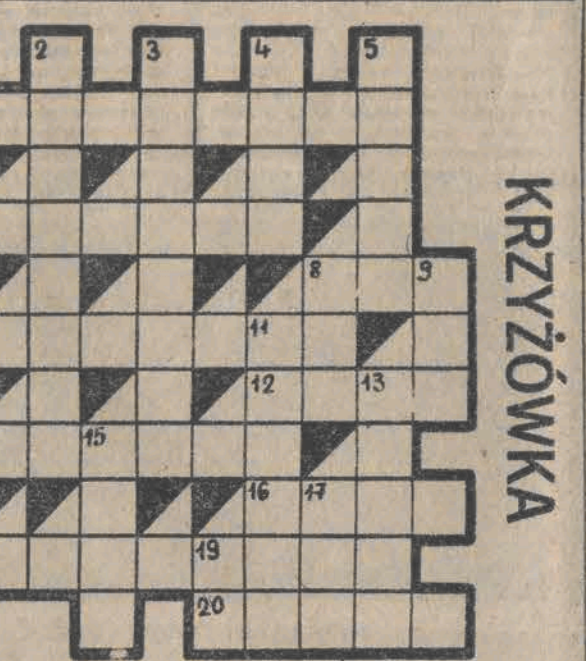
KOŁO LOKOMOTYWY: do koła B części 2 i 4, do koła A część 1.

Nagrody książkowe wylosowali: Maria Banasiak, Łódź, ul. Kilińskiego 164, Albina Janasińska, Łódź, ul. Łanowa 22, Władysław Sikorski, Katowice, ul. Kilmeczka 7.

Bilety dwuosobowe do Teatru Muzycznego w Łodzi wylosowali: Marianna Jeszewska, Łódź, ul. Gdwińska 5/11, Jan Łukowicz, Łódź, ul. Lorentza 10/35, Karolina Furmańczyk, Łódź, ul. Olechowska 4, Barbara Muszyńska, Pabianice, ul. Lutomińska 7/4 i Alicja Kabat, Łódź, ul. Fornalskiej 20/21.

Obiór biletów w Teatrze Muzycznym przy ul. Północnej w Łodzi. (JK)

Po sześć strzałów



Poziomo: 6. Polski malarz związany z formizmem a zarazem grafik, który interesował się fakturą obrazu (1876-1959). 7. Przewlekły, silny ogień artyleryjski, 8. Pierwiastek chemiczny, lub zakład gastronomiczny, 10. Obchodzisz je uroczysto jeden raz w roku 12. Muzeum K. Szymanowskiego w Zakopanem 14. Forma udzielania zamówień na wykonanie określonych robót i usług przez publiczne zaproszenie do składania ofert, 16. Dokumenty w Urzędzie Stanu Cywilnego, 18. Pozorowanie, udawanie, 20. Powieść z Rzekim.

Pionowo: 1. Sklep mający szczególne powodzenie w Dniu 5 Marca, 2. Jest ich zawsze wiele w każdej księżce, 3. Może być przeciwgruźlica, lub onkologiczna, 4. Część twojej twarzy 5. Karpacka jodła 6. Istnienie, egzystencja, 8. Córka Uranosa i Gai 11. Choroba wielu ssaków w Afryce przenoszona przez pawien gatunek much Tse-Tse (także umiowanie w pracy), 13. Nici nawinięte na motowidło i związane w pecek, 15. W cylindrze a także w łódzkiej tramwajach i autobusach, 17. Steпка okręto-wa, 19. Symbol pierwiastka chemicznego aluminium, (JK)

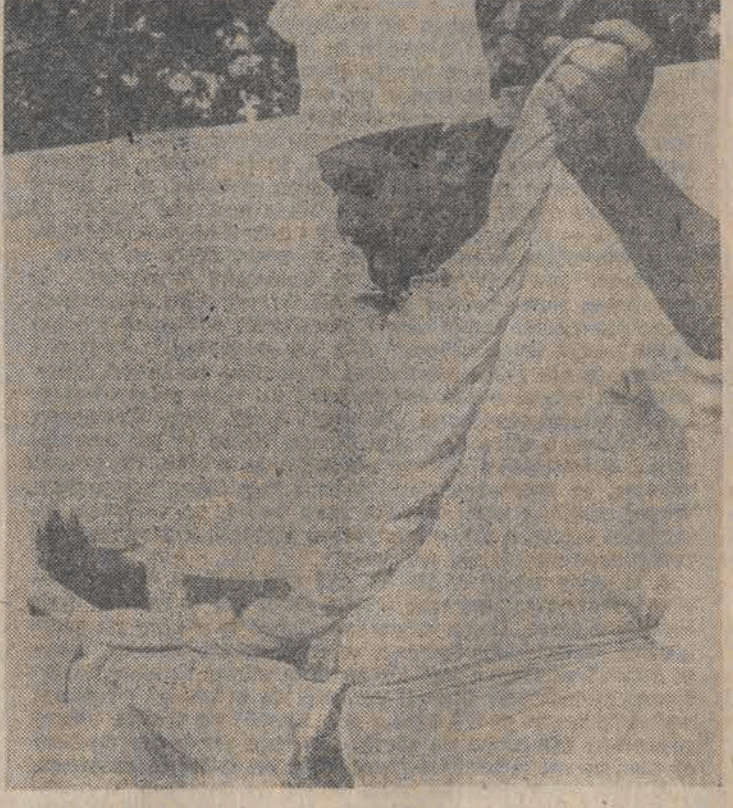
Do rozlosowania: 3 nagród książkowych. Termin nadsyłania rozwiązań tygodniowy.

Pięć wieków kucharzenia



Łączny stał pracy w rodzinie Mawilanowych z kirgiskiego miasta Osz wynosi prawie... 500 lat! Spośród licznych przedstawicieli tej rodziny pracujących w gastronomii, a specjalizujących się głównie w daniach regionalnych — siedmiu zdobyło tytuł mistrza.

Na zdjęciu: Chstamchan Mawilanow, najstarszy syn obecnego seniora rodu Ismaila, przygotowuje „lagman” — wschodnie danie z makaronu. CAF — TASS



SKORPION (24.10.—22.11.) Zmobilizuj się do większego wysiłku, a wkrótce dostrzeżesz pozytywne tego skutki. List od osoby dawniej Ci przychylniej wprawi rodzinie w pewne zakłopotanie.

STRZELEC (23.11.—21.12.) Nie wraź się pretensjami przyjaciół i kolegów. Często leń sądy są formułowane na wyrost. Nie mniej zastanów się czy spełniaz pokładane w Tobie nadzieje.

KOZIOROŻEC (22.12.—21.1.) Rozwój wypadków radykalnie wpłynie na Two postępowanie. Nie snajdzie ono aplauzu wśród najbliższych. Pod koniec tygodnia nadarzy się sposobność poprawienia sytuacji materialnej.

WODNIK (21.1.—19.1.) Poświęć więcej czasu domowi i rodzinie. Musisz umiejętnie godzić interesy osobiste z zawodowymi i społecznymi. Romantyczne spotkanie przypomni Ci sprawy, które warto są załatwienia.

RYBY (19.2.—20.3.) Zmiany w stosunkach w miejscu pracy. Czy na korzyść? Czas pokaze. Niemniej uważnie obserwuj bieg wydarzeń aby nie przegapić ry-wadującej się okazji. W domu spokój i przyjazna atmosfera.

BARAN (21.3.—20.4.) Twoje decyzje w sprawach zawodowych i rodzinnych będą miały szanse zrealizowania. Młodych spod znaku Barana czeka romantyczne spotkanie.

BYK (21.4.—21.5.) Rozwój wydarzeń naruci Ci serce nowych obowiązków. Ostateczne decyzje podejmij po namyśle i konsultacji z przyjaciółmi.

BLIŹNIĘTA (22.5.—21.6.) Sytuacja w jakiej się znalazłeś wymaga zastanowienia i ostrożnej kalkulacji. Nie wpaść w ponoch tylko spokojnie rozważ wszystkie

znaki o diaku

myślisz o wypadku na łonie natury.

PANNA (26.2.—25.3.) Strasznie się pośpiechu i nie przemyślanych decyzji. Pod koniec tygodnia ważne spotkanie, które może mieć wpływ na Two dalszą karierę. Wyjazd w Ironie smajnych.

WAGA (24.9.—23.10.) Spontanicznie wyrażanie uczuć nie zawsze prowadzi do upragnionego celu. Mając to na uwadze spojrz raz jeszcze na sprawy, które ostatnio absorbują Two uwagę.

OPOWIEŚĆ O ALICJI ALONSO

Biografia Alicji Alonso jest właściwie historią narodowego baletu kubańskiego. Do rangi wydarzenia urosły np. hawańskie Międzynarodowe Festiwale Baletowe. Ostatni z nich, już VII, sprawił, że to kubańskie miasto stało się na trzy tygodnie „baletową stolicą świata”.

ŚWIATOWA KARIERA...

„Przygoda baletowa” Alicji, która urodziła się w skromnej rodzinie porucznika weterynarii Armii Republikańskiej, zaczęła się w 10 roku życia. Przystąpiła wówczas do szkoły baletowej hawańskiego Towarzystwa Sztuki Muzycznej. Wkrótce utalentowana dziewczynka zainteresowała się wspaniałym baletmistrzem rosyjskim, Nicolas Jaworski i opiekował się nią aż do swojego wyjazdu w 1937 r. do Stanów Zjednoczonych.

WE WŁASNYM KRAJU

Alonso nigdy nie zapomniała o Kubie, utrzymując stałe związki z hawańskim baletem klasycznym. W 1947 r. w wywiadzie dla kubańskiego periodyku „Redencion” stwierdziła z zalem: „To wysiły, że żaden rząd kubański nie otoczył mecenatem baletu, a przede wszystkim Kubańczy mam wyjątkowe predyspozycje taneczne”.

Rok później z mężem Fernando Alonso i jego bratem Alberto w niełatwych warunkach zakładają „Balet Alicji Alonso”, który później staje się baletem narodowym Kuby.

Początki były ciężkie. Alicja, obsypywana takimi tytułami jak „Pierwsza dama USA”, czy „jedna z najwybitniejszych tancerek wszechczasów”, w odczyceniu kraju — po doświadczeniu dyktatora Fulgencio Batisty — została okrzyknięta „agentem komunizmu międzynarodowego”. Jej zespół trafił tak skromną pomoc państwową. Ale w kraju rozwinął się jednak ruch solidarnościowy z baletem, 15 października 1956 r. dochodzi do wielkiego wstępu na Uniwersytecie Hawańskim. Alicja tańczy dla studentów „Śmierć łabędzia” — rolę oklaskiwaną przez cała Amerykę. Pięć lat później wstąpiła do zespołu „Balet Alicji Alonso”, który później staje się baletem narodowym Kuby.

Alonso na znak protestu ogłasza, że nie będzie tańczyła na Kubie. Z grona młodych tancerzy wyłodziła do USA, a stamtąd ich szlaki biegną przez różne kontynenty.

Tymczasem na kubańskiej wyspie wybuchła rewolucja. Pierwszego stycznia 1959 r. ułeka stamtąd Batista, zwyciężyła rewolucjonistów Fidela Castro i „Che” Guevary. Wtedy Alicja wraca do własnego kraju.

Alonso nadal zaprzeczona jest do różnych zakątków globu, otoczona sławą i sławnymi ludźmi. Oto w 1959 roku z Pablo Nerudą w Santiago de Chile, w 1961 r. w Nicei z Pablo Picassem w dniu jego 80 urodzin, w 1964 r. w Hanoi z prezydentem Ho Chi Minhem... W 1974 r. Fidel Castro odznacza ją orderem narodowym „Ana Betancourt”.

„Obecnie w świecie stała się znana, tzw. kubańska szkoła baletowa — mówiła mi niedawno Alonso. — Osiągnęliśmy to dzięki wspaniałemu mecenatowi naszego rewolucyjnego rządu”.

„ZYCIĘ OKRYTE PÓLMROKIEM...”

Wydawałoby się, że fortuna była szczególnie hojna dla tej primabaleriny. Tymczasem „czarodziejska kraina Alicji” jest od wielu lat okryta półmrokiem. Wspaniała tancerka prawie nie widzi, właściwie tańczy... po otmaku.

Pierwsze kłopoty ze wzrokiem omal nie przeleły na wstępie tej wspaniałej kariery. Na początku lat czterdziestych przez półtora roku nie pojawiała się na scenie, przechodząc intensywną i trudną kurację. Nie przetrwała ówczesny i wreszcie wystąpiła 2 października 1943 roku w Nowym Jorku, od razu w słynnej Metropolitan Opera House. Miała jednak tylko zastąpić krótko solistkę w „Giselle”, stała się inaczej. Uznano ją za „najwybitniejszą Giselle naszej epoki”.

Jednakże świat Alicji po jakimś czasie znowu zaczął mrozić...

Zagranicznym dziennikarce nigdy nie pytała ją o te tragedie, tylko kubańscy dziennikarze z telewizji zdobyli się na to.

„Odróżniałam załamujące się świetliste cienie — wyjaśniała przed kamerą telewizyjną Alicja. — Pod pewnym kątem widzę postacie. W Hawanie występuję tylko w Teatrze Narodowym „Garcia Lorca”, znam tam każdy centymetr sceny. Wedruję też niezmiernie po największych scenach świata, pamiętam je doskonale: w Buenos Aires i Pekinie, Nowym Jorku i Moskwie, Paryżu, Tokio i Warszawie... Poznaję też nowe rampy, jak np. nigdy w Hanoi, a ostatnio w Managui”.

Mile zaskoczony, zapytałem dyspozytora: czy zawsze tak postępuje?

— Na ogół tak, trzeba przecie szanować pasażerów, ich czas i nerwy...

Właśnie: szanowanie podróżnych, klientów sklepów, biur turystycznych, banków — jest tutaj zjawiskiem coraz powszechniejszym. Można nie zawsze sobie uświadomić, że w naszym kraju, nie zawsze wynikającym z kultury osobistej czy zbiorowej, ale niewątpliwie przysługującym się na trwałe w praktyce życia codziennego.

Z MYŚLĄ O WYGODZIE KLIENTÓW...

W Jugosławii nie obchodził się świąt religijnych. Są załadowane cztery święta państwowe: Nowy Rok, 1 Maja, 4 Lipca (Dzień Bojownika) i 29 Listopada (Dzień Republiki). Każde jednak z tych świąt —

PARYŻ, RZYM, BONN, SZTOKHOLM, NOWY JORK

Co w kapitalizmie?

OCHŁODZENIE MIĘDZYNARODOWEGO KLIMATU POMIMO PODTRZYMYWANIA WIELORAKICH FORM DIALOGU, KRYZYSOWA SYTUACJA GOSPODARCA, ZWIĄZANE Z NIA NAPIĘCIE SPOŁECZNE, ZNAJDUJĄCE SWÓJ WYRAZ M. IN. W ZJAWISKU TERRORYZMU — TO OGÓLNOŚWIATOWE PROBLEMY MIJĄCEGO ROKU, W POSZCZEGÓLNYCH KRAJACH OBJAWIAJĄ SIĘ ONE Z RÓŻNYM NASILENIEM.

KORRESPONDENCJE WE FRANCJI, WŁOSZECH, RFN, SZWECJI I USA PRZEDSTAWIAJĄ WŁASNE OCENY WYDARZEŃ I ZJAWISK, W TYCH KRAJACH W 1980 R.

ROK PRZEDWYBORCZY

(Korespondencja z Paryża)

Wybory prezydenta Francji odbędą się wprawdzie dopiero wiosną 1981 roku, lecz już upływający rok minął w ich cieniu. Był to długi bieg ku Pałacowi Elizejskiemu, w którym uczestniczyła nie tylko ekipa rządząca, lecz także wszystkie partie polityczne i liczące się organizacje społeczne.

Działalność prezydenta Francji, szczególnie na forum międzynarodowym, była aktywniejsza niż w poprzednich latach, a przy tym tradycyjnie niezależna. Majowa rozmowa V. Giscarda d'Estaing z Leonidem Breżniewem w Warszawie przerwała poafganistańska „karencja” zastosowana przeciwko ZSRR przez Stany Zjednoczone i ich sojuszników. Francja nie zastosowała się również do bojkotu Igrzysk Olimpijskich w Moskwie oraz częściowej blokady gospodarczej. Kontynuowała swe bliskie kontakty z państwami Europy środkowej. Na Bliskim Wschodzie Francja prowadziła „prorabską” politykę. Prezydent odwiedził szereg państw tej strefy, przede wszystkim zaś USA — ce wywołało lawinę komentarzy — prawo Pastrykowskich do samostanowienia i posiadania własnej ojczyzny.

Przedwyborczy rok w polityce wewnętrznej Francji był przede wszystkim poświęcony katalogowaniu problemów nie rozwiązanych w czasie ubiegłej kadencji. Wśród nich znalazła się przede wszystkim kwestia bezrobocia i inflacji. Był to rok rekordowego wzrostu cen, pisały Francję na niechlubnym czołowym miejscu w EWG. Prowadzona od początku roku ostro polityka oszczędnościowa — szczególnie w wydatkach na administrację, ubezpieczenia i służbę zdrowia — poniosła fiasko. Bezrobocie osiągnęło przy końcu roku, wg danych oficjalnych, ponad 1,800 tys. osób. Rząd próbował szukać rozwiązań, popierając rozwój małych i średnich przedsiębiorstw i zdecydowanie stojąc na emigracji zarobkowej. Pomocniczo nie dążył jednak widocznych rezultatów.

W CIENIU TRAGEDY MIEZOGROBNO

(Korespondencja z Rzymu)

Listopadowe trzęsienie ziemi nie tylko było największym kataklizmem na półwyspie od 1915 roku, ale również jest to tragedia, która wywołała wielką solidarność przetrwałej części społeczeństwa włoskiego i obywateli kolejna słabość państwa. Już nie tylko terroryzm, skandale gospodarcze, korupcja, ale także nieprzewidywalność struktury państwa, do wypełnienia podstawowych powinności wobec obywateli — zaczęła się trząść kręgosłup instytucjonalny.

Antagonizuje on, a zarazem mobilizuje i polaryzuje siły polityczne. Pod znakiem zapytania została postawiona przywódca rola Chrześcijańskiej Demokracji, natomiast Włoska Partia Komunistyczna, na którą głosuje co trzeci Włoch, zdaje się zyskiwać na autorytetu.

Mijający rok pogłębił inflację, która sięga 22 proc. Wysiłki wokół Mezzogiorno każą chyba znowu odłożyć ambitne plany rozwoju energetyki atomowej i węglowej, obciążonej na zredukowanie zużycia ropy o 20 procent w ciągu 10 lat. Gwałtowny spadek wartości lira w stosunku do dolara pogłębił ujemne w tym roku saldo bilansu płatniczego i handlowego. Droższe zaopatrzenie surowców zwiększy koszty produkcji, ostatecznie konkurencyjność eksportu włoskiego, który do tej pory był źródłem jednej trzeciej dochodu narodowego. Stwarza to niewesołe perspektywy na przyszłość.

ZB. CH.

STRAUSS NIE PRZESZEDŁ...

(Korespondencja z Bonn)

Kończący się 1980 rok minął w dużej części pod znakiem wyborów do Bundestagu. Miały one odpowiedzieć na pytanie, czy społeczeństwo RFN gotowe byłoby zarzykować powierzenie fotela kanclerzkiego wspólnemu kandydatowi partii opozycyjnych — Franzowi Josefowi Straussowi?

Jak wiadomo, zwycięstwo odniosła koalicja socjaldemokratów i liberalnych demokratów.

Alle wybór Straussa mógł w znacznym stopniu zmienić i tak wystarczająco skomplikowaną sytuację w Europie. Warto w tym celu przypomnieć niektóre z jego hasł:

— „Trzeba skończyć z fałszywą polityką odprezntowania”;

— „Polityka odprezntowania nie jest dla partii chrześcijańskich celem, lecz jedynie środkiem do celu”;

— „Celem CDU i CSU jest jednolity europejski (czyli zachodnioeuropejski), stale podnoszący znaczenia RFN w dziedzinie politycznej, gospodarczej i wojskowej oraz przewyższenie podziału Niemiec, jaki nastąpił w wyniku II wojny światowej”;

— „Nic nie zmusi narodu niemieckiego do pogodzenia się z istnieniem dwóch państw niemieckich i rezygnacji z granic byłej Rzeszy Niemieckiej z 1937 roku”.

Co oznaczałoby dla Europy próba urzeczywistnienia tych zamierzeń, nie trudne się domyślić.

B. Ca.

WALKA Z ZADŁUŻENIEM

(Korespondencja ze Sztokholmu)

Rok 1980 zaczął się w Szwecji od rewolucji szeregu założeń rozwojowych z powodu pogorszenia warunków eksportu i kolejnych podwyżek cen ropy naftowej. Podwyższone planowany na 12 miliardów koron deficyt w bilansie rozrachunków bieżących do 20 miliardów koron, a inflacja warteć prawie do 15 proc., podczas gdy rok wcześniej przewidywano, że nie przekroczy 7 procent.

W tej sytuacji po kilkunastomiesięcznych bezskutecznych rokowaniach federacja związków zawodowych zadziałała przeciwko rządowi, zwracając się o podwyższenie płac. W rezultacie ostrego konfliktu zrzeszenie pracodawców zostało zmuszone do zaakceptowania

kompromisowego projektu nowych umów zbiorowych.

W drugiej połowie 1980 roku wprowadzono nowy podatek (od tzw. wartości dodanej) i podwyższono podatki na niektóre artykuły, np. papierosy i alkohole. Następnie koalicyjny rząd mieszczański przedstawił program oszczędnościowy, polegający głównie na redukcji wydatków na cele publiczne w 1981 roku. Od 1 stycznia Szwedzi będą musieli więcej płacić za opiekę lekarską, usługi dentystyczne i lekarstwa, zmniejszą się wydatki państwa na oświatę, szkolnictwo wyższe i specjalne kursy szkoleniowo-zawodowe. Ograniczone zostaną dopłaty do produkcji żywności i zasłki mieszkaniowe.

Generalnym założeniem tego planu jest stopniowe zmniejszanie zadłużenia zagranicznego, które sięga obecnie 60 miliardów koron.

M. G.

OTWARCIE KONSERWATYWNEGO ROZDZIAŁU

(Korespondencja z Nowego Jorku)

Coraz głębsze rozczarowanie do przywództwa prezydenta Cartera stworzyło atmosferę niezadowolenia i pesymizmu. Na takim podłożu zyskiwały popularność koncepcje twierdzące kursu politycznego, powrotu do polityki z pozycji siły, rozbudowy potencjału militarnego, odejścia od idei odprezntowania jako „niekorzystnej dla USA”.

Carter podejmuje owa strategię. Oczekuje doktryny, stwierdzająca, że rejon Zatoki Perskiej jest żywotny dla interesów USA, które są gotowe bronić go przy użyciu siły militarnej. Wywołuje układ SALT II z Sowiecami. Wykorzystuje wydarzenia w Afganistanie do zaostrożenia kursu wobec ZSRR.

Sfrustrowani inflacją i nieefektywnością strategii ekonomicznej rządu, nie mogący zaakceptować utraty przez USA roli dominującej w świecie, rozczarowani do dotychczasowych rezultatów politycznych — Amerykanie pragną zmiany. Konserwatywna klasa średnia wykorzystał umiejętnie Ronald Reagan, odnosząc wysokie zwycięstwo wyborcze. Oznacza ono najważniejszą zmianę układu sił politycznych w Waszyngtonie od czasu zwycięstwa Eisenhowera.

Tymczasem prognozy ekonomistów na rok 1981 są ponure. Większość z nich przewiduje zastój gospodarczy na cały przyszły rok, deficyt budżetu federalnego w wysokości 60 miliardów dolarów i dalszy wzrost bezrobocia. W dziedzinie polityki zagranicznej nad wieloma sprawami widać znaki zwątpienia. Dotyczy one stosunków ze Związkiem Radzieckim i losów układu SALT III, dalszej strategii wobec Bliskiego Wschodu, problemów Zatoki Perskiej, stosunków z Iranem, wreszcie sporów zachodnioeuropejskich sojuszników w sprawie nakładów NATO na rozbudowę arseniałów militarnych.

Zmiana tonu w życiu politycznym USA jest już widoczna i nie ulega wątpliwości, że Ameryka otwiera nowy, konserwatywny rozdział...

E. B.

„PRZEBYTAŃCZYĆ CAŁE ŻYCIE...”



Ta 2,5-metrowa kamienna rzeźba zdobi jedną z handlowych dzielnic Tokio

Z JUGOSŁOWIAŃSKICH OBSERWACJI

Na krańcowym przystanku tramwaju nr 7 przy najdłuższej bocznej ulicy Belgradu — Bulwarze Rewolucji, stała duża grupa ludzi. Było chłodno i deszczowo, a tramwaj nie nadjechał już dobry kwadrans. I wtedy na przystanku pojawił się człowiek w czapce z białym otokiem — dyspozytor Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Przeprosił czekających za opóźnieniem, spowodowane awarią techniczną i zapowiedział, że wóz powinien podjechać za kilka minut.

Mile zaskoczony, zapytałem dyspozytora: czy zawsze tak postępuje?

— Na ogół tak, trzeba przecie szanować pasażerów, ich czas i nerwy...

Właśnie: szanowanie podróżnych, klientów sklepów, biur turystycznych, banków — jest tutaj zjawiskiem coraz powszechniejszym. Można nie zawsze sobie uświadomić, że w naszym kraju, nie zawsze wynikającym z kultury osobistej czy zbiorowej, ale niewątpliwie przysługującym się na trwałe w praktyce życia codziennego.

Z MYŚLĄ O WYGODZIE KLIENTÓW...

W Jugosławii nie obchodził się świąt religijnych. Są załadowane cztery święta państwowe: Nowy Rok, 1 Maja, 4 Lipca (Dzień Bojownika) i 29 Listopada (Dzień Republiki). Każde jednak z tych świąt —

to kilka, z reguły 3 lub 4 dni wypożyczenia. Pojawiają się zatem podobne do naszych problemy. Trzeba zapewnić na okres świąt odpowiednie zapotrzebowanie handlu, umożliwić mieszkańcom sprawne zakupy niezbędnych artykułów. Zgodnie z dewizą o poszanowaniu czasu i wygody klientów...

Pomijam obecne, wyjątkowe trudności, z jakimi mamy do czynienia w Polsce. Porównując rzeczy-

wistość końca 1980 roku w Belgradzie z rzeczywistością rodzimą wielu minionych lat. I rozkładam ręce...

Przeżyłem w Jugosławii już kilka wielodniowych świąt i ani razu nasze domowe zakupy nie pochłonięły więcej niż 20-30 minut. Nie tylko dlatego, że w jugosłowiańskich sklepach większość towarów jest w zasadzie dużo (choć w ostatnich miesiącach brakuje niektórych ważnych produktów). Przede wszystkim dlatego, że wprowadzone organizację dostaw i sprzedaży z myślą o interesie kupujących, a nie pracowników handlu, będących — jak by nie było — w służebnej roli wobec klientów!

„TO NASZ ZAWODOWY OBOWIĄZEK...”

Tak więc, bez żadnych wcześniejszych polemik i dysput w każdym świątecznym dniu, otwarte są przez kilka godzin od dawna wyznaczone sklepy. Czynne też są targowiska miejskie, znajdujące się we wszystkich dzielnicach. Niemal zawsze w środkowym dniu wypożycznik świątecznego handlu strzymuje święte pieczywo. Pozostałe artykuły gromadzi się na zapleczu lub w dzielnicowych magazynach.

Ta część personelu, która pracuje w święta, od-

nego dostosowywania czasu ich pracy do potrzeb mieszkańców. Dodam, że dzięki stosowaniu dość wysokich marż handel zarabia na siebie i na wiele niemałe płace pracowników. Totż również młodzi, a wśród nich wielu mężczyzn, garnie się do pracy w sklepach. A nie jest ona łatwa, bo wymaga się respektowania wszelkich praw klientów, bez względu na sytuację i wewnętrzne układy w sklepie!

Ani razu nie napotkałem tu nieczynnego sklepu z powodu inwentaryzacji. Ani razu zaryglowanych drzwi z kartką „Przyjęcie towaru”.

Moje pytanie na ten temat, postawione szefowi spożywczej samoobsługi, wywołało jego ogromne zdziwienie: Jak to? Cóż mogło obchodzić kupujących nasze wewnętrzne sprawy? Towar, jak miał pan okazję zobaczyć, dostarczają nam kilka razy dziennie. Ustawiamy go na półkach w obecności klientów. A inwentaryzacja, jeśli jest konieczna, przeprowadzamy w nocy. To nasz zawodowy obowiązek. Nie możemy przecież pod być pretekstem zamykać sklepu przed nosem klientów. Oznaczałoby to brak dla nich szacunku...

Ano właśnie!

TADEUSZ SAPOCINSKI

S Z A C U N E K

brać sobie wolne dni w terminie uzgodnionym z przedsiębiorstwem, ale nigdy nie powoduje to zamknięcia placówki handlowej — pozostaje w niej druga zmiana.

I tu moje kolejne zaskoczenie. Zatrudnienie w handlu detalicznym jest nie tylko dostateczne, ednoś się wrażenie, że jest nawet nadmierne. W małych, sąsiadujących z moim domem sklepiku spożywczym, który u nas zakwalifikowany byłby jako jednoosobowy, naliczyłem czworo sprzedawców, wymieniających się według własnego uznania w ciągu 14-godzinnego (od 6 do 20) funkcjonowania sklepu. Są więc duże możliwości elastycz-

nię w tym zakresie. Zatrudnienie w handlu detalicznym jest nie tylko dostateczne, ednoś się wrażenie, że jest nawet nadmierne. W małych, sąsiadujących z moim domem sklepiku spożywczym, który u nas zakwalifikowany byłby jako jednoosobowy, naliczyłem czworo sprzedawców, wymieniających się według własnego uznania w ciągu 14-godzinnego (od 6 do 20) funkcjonowania sklepu. Są więc duże możliwości elastycz-

Ogień z ziemi!

(Dokończenie ze str. 3)

robotami w otoczeniu szybu. Oczywiście, termin jest orientacyjny. Potrzebna jest dobra pogoda, wiatr zachodni...

Mój rozmówca uciekł do swoich obowiązków, a ja zająłem się klientem, który właśnie zgłosił się do sztabu: — Ja to jestem a szwagra, ale właśnie korzystam z okazji. Bo jak panowie wiecie, przesnuwa się u nas dymy i kościół, więc opracowałem sposób zgaszenia tej pochodni.

Kiedy wreszcie podniecony projektodawca poszedł, trójka specjalistów patrzyła po sobie bezradnie. W końcu któryś wyjął skórzysty i mówił: — Ten jest 648.

— Kto zgłasza się z pomysłem? — Wszyscy. Robotnicy, chłopcy, inżynierowie, paru docentów. Z całej Polski. Jeden z nich siedział teraz w hallu na dole od 8 rano i pisze. Przyjechał aż z Krynic, tej górskiej. Ma chłopaka kilka zgłoszeń patentowych, pokazywał papiery. Mają z ojcem 7-hektarowe gospodarstwo i nie wytrzymał. Przyjechał! Pokazują mi zmontowany na

desce model jakiegoś urządzenia.

— Widzi pan, któryś przysłał nawet model. He się musiał narobić i działa! Tylko, jeśli teras ten model powiększyć do rozmiarów odpowiadających warunkom w terenie, całe urządzenie musiałoby mieć powierzchnię... chyba że czterech dziesiątych województw.

— Który pomysł był najprostszy?

— Chyba ten z workami piasku, swalanymi z helikopterów.

— A który najciekawszy? Tu wszyscy są zgodni na tyle: — Pomyśl tego faceta, który przysłał telegram, żeby wypłacić mu 2 miliony złotych i przysłać samochód, to jak przyjadł, powie o co w tym wszystkim chodzi.

— Pewnie powiedzieliby, że o te dwa miliony właśnie — rzucił któryś z usmiechem. I na tym kończymy, bo zgłasza się 649 interesant.

Wieczorem znów zaczął padać śnieg. Idąc do stacji mam wciąż przed oczyma czerwien huty nocnego nieba w Karlinie.

Małe, ciche i spokojne dotąd miasteczko zmieniło się w rwący potok ludzi, sprzętu, w ośrodek zainteresowania całej Polski. To przecieć ta cicha nadzieja, na może wreszcie wielką naftę. Jak do szeków arabskich może i do nas uśmiechnie się ślepy los?...

Więc kiedy półprzytomny ze zmęczenia, sadowię się wreszcie w przedziale, przed oczami mam ciągle strzelający dziesiątki metrów w niebo płomień, a w uszach słyszę huk strumienia ropy i ognia, przypominający pogłos nadciągającej burzy.

„Tylko jakby tu teraz znaleźć ten cholerny kurek i zakreślić, żeby może czerpać spokojnie... To na pewno największe i najwydajniejsze złóża z odkrytych dotychczas w Polsce” — słyszę jeszcze w uszach słowa Zbigniewa Sajdaka.

Obliczają wydajność tego szybu na 2 tysiące ton na dobę. To pesymistycznie, bo optymistycznie mówią o pięciu — sześciu tysiącach. Dwa tysiące, to 70 tysięcy kolejowych — przeliczam szybko. — Więc jak by tu ten cholerny kurek... Dość! Karce się zdecydowanie. Nie będę 650 wynalazcą.

Następnego dnia obudziłem się przed Kuthem. Pościąg ma już trzy godziny opóźnienia. Gruba warstwa błota do kolan, przypomniała mi skąd wracam. Z marzeń — do rzeczywistości!

LESZEK RUDNICKI



A JA MYŚLE, ŻE GDYBY TO BYŁ SPICYRYT, DAWIŃO BY UGAŚILI!

Dzieło profesora



Niewielu jest chyba ludzi na świecie, którzy z racji zainteresowania archeologią nie zlekceżyli się z nazwiskiem najwybitniejszego polskiego archeologa, egiptologa i historyka sztuki — profesora Kazimierza Michałowskiego, który w wieku osiemdziesięciu lat zmarł 1 stycznia 1981 roku.

Z jego osobą wiąże się ściśle powstanie i rozwój archeologii śródziemnomorskiej w naszym kraju. Jemu zawdzięczamy też setki wrażliwie wykształconych specjalistów, których poważne badania i odkrycia w Egipcie, Sudańcu, Syrii, na Cyprze rozświetliły polską szkołę archeologiczną.

W latach 1934-39 profesor Michałowski rozpoczął prace wykopaliskowe w Egipcie. Złożona i kierowana przez profesora Stacja Archeologiczna Śródziemnomorskiej w Kairze objęła badaniami cały dolny i środkowy bieg Nilu oraz tereny Syrii, Iraku i Cypru. Na efekty jej działalności nie trzeba było czekać długo. Najwyższą ocenę zyskały w opinii światowej cztery tereny badań i odkryć, których dokonał Polacy — wykopaliska w Nubii, Deir el Bahari, Aleksandrii i Palmirach.

Prace, prowadzone przez kilkanaście lat w Nubii dały rewelacyjne wyniki w postaci słynnego „cudu w Faras”. Odkryto tam jedyną w swoim rodzaju kolekcję średnio-wiecznych fresków, które zdobyły wielką katedrę wczesnochrześcijańską. Wspaniałe freski dziełi którym powstała nowa gałąź nauki zwana nubiologią (centrum badań kultury nubijskiej jest zresztą wła-

śnie Polska), możemy do dziś podziwiać w warszawskim Muzeum Narodowym.

W Deir el Bahari, w Górnym Egipcie gdzie Polacy prowadzą prace konserwatorskie przy rekonstrukcji świątyni królowej Hatszepsut z XV w. p.n.e., natrafiono na sto świetnie zachowanych papirusów, wśród których znajdował się najstarszy zabytek piśmiennictwa arabskiego znaleziony w Egipcie. W Aleksandrii polscy naukowcy z profesorem Michałowskim na czele odkopali zespół monumentalnej archi-

tektury rzymskiej — teatr, łaźnię i fragmenty zabudowy mieszkalnej.

W Palmirach, na pustyni syryjskiej odkryto zaś najstarsze relikty miasta — grobowca i jedyna w swoim rodzaju kolekcja rzeźb. Odkrycia te uznano za największe, a przecięć w ciągu ponad pięćdziesięciu lat pracy naukowej profesor Kazimierz Michałowski i jego uczniowie dokonali wielu innych odkryć, które również weszły na stałe do historii archeologii i zyskały uznanie dla polskich naukowców.



N/z: fragment fresku, przedstawiającego jednego z ksiąg nubijskich. CAF



Tłum. — MAŁGORZATA TAROWSKA

— Peter Fredericks.

Bloggs wychylił się i uderzył z całej siły męczyzną chusteczką z monetami. Cios trafił go prosto w nos i wzięty krzyknął z bólu. Obronnym gestem zasłonił twarz rękami.

— Stać prosto! — wrzeszczał Bloggs. — Nazwisko?

Męczyzna wyprężył się, opuszczając ręce i wyszeptał:

— Peter Fredericks.

Bloggs powtórzył cios dokładnie w to samo miejsce. Tym razem męczyzna ukląkł na jedno kolano, a w jego oczach pojawiły się łzy.

— Gdzie są zdjęcia? — pytał Bloggs.

Męczyzna krecił głowę przeczącą. Bloggs chwycił go mocno, postawił na ziemi i zaczął walić kolanem w brzuch. — Co zrobiłeś z negatywami? — wrzeszczał.

Męczyzna upadł na podłogę i zwiłmotał. Bloggs zaczął zawzięcie kopać jego twarz. Usłyszeli chrząst kości, jak gdyby coś pękło.

— Gdzie masz spotkanie z łodzią podwodną? Gadał, w którym miejscu?

Kincaid zbliżył się i pociągnął Bloggsa z tyłu za kurtkę. — Bloggs, niech się pan uspokoi. To jest mój posterunek i nie mogę już dłużej przynikać oku na takie metody.

Bloggs odwrócił się. — To nie jest zwykły włamawca, Kincaid. Ten człowiek może uderemnić cały nasz wyśitek prowadzący do wygrania tej wojny. — Zaczaj grozić palcem przed samym nosem inspektora. — Zapamiętaj sobie, że ja jestem z M-13 i będę robił co mi się żywnie podoba, chociaż to twój posterunek. Jeśli wzięty umrze, ja będę za to odpowiedzialny. — Odwrócił się w stronę leżącego na ziemi męczyzny.

Umazana krwią twarz więźnia wyrażała najwyższe zdziwienie.

— O czym wy mówicie? — zapytał słabo. — Co to wszystko znaczy? Bloggs podniósł go znów z ziemi.

— Jesteś Heindrichem Rudolfem Hansem von Müller-Guder — wrzeszczał — urodzonym w Oln 26 maja 1900 roku, znanym także jako Henry Faber, podpułkownik niemieckiego wy-

wiału. W ciągu najbliższych sześciu miesięcy, powiesimy cie pod zarzutem szpiegostwa, chyba że okażesz się bardziej pożyteczny jako żywy niż martwy. I co ty na to, pułkowniku Müller-Gruden?

— Nie — krzyknął przerażony męczyzna. — Nie, nie. Jestem złodziejem, a nie szpiegiem. Błagam — zasłonił twarz na widok podniesionej pięści Bloggsa. — Mogę to udowodnić.

Bloggs uderzył go i Kincaid doszedł do wniosku, że powinien zainteresować go raz wtóry. — Chwileczkę — powiedział — wobec tego, Fredericks, jeśli rzeczywiście tak się nazywasz, udowodnij nam, że jesteś złodziejem.

— W ciągu ostatniego tygodnia obrabowałem trzy domy w dzielnicy Jubilee Crescent — wyjąkał męczyzna. — Z jednego zabrałem pięćset funtów, a z drugiego biżuterię, diamentowe pierścionki i trochę pereł. Nie udało mi się nie ukraść z trzeciego domu, bo był tam pies... Jak Boga kocham, mówię prawdę. Musieli zresztą już zgłosić te wiadomości.

Kincaid spojrział na Bloggsa. — Rzeczywiście, kradzieże, o których on mówi, miały miejsce — powiedział.

— Mogł o nich przeczytać w gazetach.

— O trzeciej nigdzie nie było żadnej wzmianki.

— Szpieg też kradną. Jedno nie przeszkadza drugiemu — nie dawał za wygraną Bloggs.

— Ale przecieć ten pana Faber był w Londynie w ciągu tego tygodnia.

Ostatni argument przekonał w końcu Bloggsa. Zamknął na chwilę, zaklął cicho pod nosem i odsunął się trochę od leżącego męczyzny.

— Kto to jest, ten krwawy gestapowiec? — zapytał Kincaid zmartwiony Peter Fredericks.

— Dzięki Bogu, że nie jesteś człowiekiem, którego on szuka — odpowiedział Kincaid, patrząc na niego ze współczuciem.

— Słucham — Godliman mówił przez telefon.

— Fałszywy alarm — głos Bloggsa brzmiał niewyraźnie i był jakiś zmieniony. — Okazał się zwyczajnym włamawcą, uzbrojonym w sztylet i przypominającym Fabera.

— A więc wróćmy do punktu wyjścia — powiedział Godliman. — Niech to szlag trafi!

— Mówiłeś coś o jakiejś wyspie? — pytał Bloggs.

— Tak. Wspomniałem Wyspę Wiatrów, położoną jakieś dziesięć mil od wybrzeża na wschód od Aberdeen. Znajdziesz ją tylko na bardzo dokładnej mapie.

— Skąd ta pewność, że on tam jest?

— Nie ma żadnej pewności. Musimy wciąż brać pod uwagę inne możliwości, inne miasta, wybrzeża i tak dalej. Ale jeśli ukradł łódź, to tę...

— Marie II — odpowiedział Bloggs.

— Marie II — odpowiedział Bloggs.

DE „DZIENNIK ŁÓDZKI” — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza Prasa-Książka-Ruch. Kambint Wydawniczo-Kolportażowy w Łodzi. Druk: Piasowy Zakład Graficzny w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-193 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: DP Łódź skrytka nr 69. Telefon: centrala 233-00 łączą z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 648-83 z-cy redaktora naczelnego 397-24, 310-34. Sekretarz odpow. dzienny 341-10, 337-47 sportowy 308-95, ekonomiczny 228-22, wolewodki 223-66 listów i interwencji 393-94 (reklamów nie zamawiajcie redakcja nie zwraca), kultura 681-66. Panorama 894-75. Dziennik 341-10, 337-47. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacja o warunkach prenumeraty udziela oddział RSW Prasa-Książka-Ruch w Łodzi. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-953 Warszawa. Konto NBP XV Odział w Warszawie nr 1153-201045-128-11. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla słoneczodawców i 100 proc. dla słoneczodawców instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu - 35004.